



Choć Hermana miał za ojca,
Krew mołojca miał od kojca,
Bolek III, syn Judyty,
Krzywoustym zwany przy tym.

Gdy był siedmioletnim księciem,
Czyli w sumie pacholęciem,
Znalazł w składzie się wyprawę,
Co złupiła wręcz Morawę.

Kiedy wziął i podrósł krzywę,
Ruszał konno na zwierzynę
I oszczepu ostrym końcem
Tłukł niedźwiedzie jak zające.

Gdy już dorósł, zdziałał mnóstwo,
Wrócił Ziemię nam Lubuską,
Szczecin, choć go Trzygław bożek
Strzegł – odzyskał i Pomorze.

Gdy z pomocą Świętopełka
Cesarz Henryk chciał piekielka
Przedsmak dać i z armią stanął
Pod Głogowa samą bramą,

A z nim razem zakładnicy,
Co do machin oblężniczych
Przywiązani przezeń byli,
Nie wahając się ni chwili

Bolek odparł ich, pod Wrocław
Gnając aż, gdzie duch w nich osłabł,
Stąd też prawie każdy poległ
W miejscu zwanym tam Psie Pole.

Lecz powróćmy do początku
Bolesławowego wątku.
Miał on brata przyrodniego,
Z nałożnicy zrodzonego.

Zbigniew mu na imię dano
I na księdza wyświęcano.
Herman dawno już z pozoru
Rządził, bowiem szefem dworu

Sieciech był, co z żoną króla
(Drugą) regularnie lulał.
Nie pozostał wszak bez echa
Nacisk możnych, bo Sieciecha

Wygnał Herman na ulicę,
A zaś synom dał dzielnice.
Zbych Mazowsze, Wielkopolskę
Wziął, a Śląsk i Małopolskę

Bolek przejął we władanie.
Gdy knot życia zgasł w Hermanie,
To stosunki z bratem starszym
Bolek miał wciąż bardziej parszy-

We, aż wreszcie zbrojne pranie
Mu urządził i wygnanie.
Lecz, że serce miał w rozterce –
W końcu brat na poniewierce,

Więc dość szybko mu przebaczył
I zawezwał i zobaczył,
Jak z uśmiechem, co na poły
Był bezczelny, szedł, miecz goły

Niósł przed sobą, a w ten sposób
Miała prawo iść ta z osób,
Co rządziła, więc nie Zbigniew,
Nie wytrzymał Bolek i gniew

Zdjął go. Za to, że tak kroczył,
Kazał mu usunąć oczy,
A że zabieg ktoś spartaczył,
Nikt już Zbyszka nie zobaczył.

Bolek czując, że przesadził
Włosiennicę na grzbiet wsadził,
Chleb odstawił, ściągnął buty
I wyruszył na pokuty.

Po nich dary, tak jak trzeba,
Dał przedstawicielom nieba
I uniknął losu tego,
Co udziałem był Śmiałego.

Bohaterem Krzywousty
Był rozlicznych legend ustnych,
A kronikarz Gall Anonim
Z entuzjazmem pisał o nim.

Teraz skupcie się psubraty,
Bo ważniejsze padną daty:
1085 (dziesięć, osiem, pięć) – w tym roku
Kwili pierwszy raz nasz sokół.

1109 (jedenaście, zero, dziewięć) –
Niech się wstydzi ten, kto nie wie,
Bo Psie Pole to, więc Bolka
Najsłynniejsza wszak demolka.

1138 (jeden, jeden, trzy, ósemka) –
Bolesława śmierć dosięga,
Lecz nim dotarł na firmament,
To sporządził był testament,

Co kraj na dzielnice dzielił.
Te dziedziczne z nich to cztery,
Zaś dla tego, co mieć tron ma –
Senioralna, czyli piąta.

Grzegorz Wasowski